

Małgorzata Rostkowska

Dziecko w sieci, a gdzie rodzice?

Wstęp dotyczący przeszłości

Od początku opisywania swoich doświadczeń związanych z zagrożeniami, które niesie komputer podłączony do Internetu¹ i odnosząc się do zapobiegania tym zagrożeniom, na pierwszym miejscu zawsze stawiałam sprawę wychowania i zainteresowania rodziców tym, co robią ich dzieci w sieci.

Podkreślałam, jak ważna jest rola nauczycieli, aby uświadamiać te zagrożenia rodzicom dzieci, by rodzice nie zostawiali dzieci samych sobie oraz otoczyli je życzliwym zainteresowaniem. Ciągle apelowałam też do nauczycieli o to, aby rodzicom ciągle powtarzali, jak bardzo ważna jest rola wychowania w domu i szkole!

Aby rodzice rozmawiali, uświadamiali swoje dzieci, mówili im np. że kultura i dobre wychowanie są wartością samą w sobie, nawet wobec anonimowego rozmówcy w sieci.

Od początku zachęcałam też do uświadamiania rodzicom, że pierwszymi ofiarami absolutnego liberała – Internetu – są dzieci. Rodzice zwykle ostrzegają dzieci przed rozmowami z obcymi na ulicy, a czy wspominają o podobnych niebezpieczeństwach w sieci? Czy są zainteresowani tym, co robią dzieci przy komputerze? Czy wymagają od producentów oprogramowania zabezpieczeń przed tymi treściami i sytuacjami w sieci, które uważają za szkodliwe dla swoich dzieci? Apelowaliśmy – uczmy (rodzice i nauczyciele) dzieci i młodzież korzystać z komputera jako narzędzia, przekazujemy im właściwe odniesienie do maszyny, gdyż inaczej zuboży się ich psychikę i nie rozwinię ich możliwości intelektualnych! Pomóżmy młodym ludziom, aby:

- nie utonęły w potopie informacji,
- umieli korzystać z informacji,

- umieli się bronić przed komputerowo-sieciową manipulacją,
- rozwijali swój intelekt, aby świadome umieli wybierać.

Teraźniejszość – minęło kilkanaście lat

Przez te ostatnie kilkanaście lat:

Technologia rozwinęła się niebywale.

Wszyscy, różne gremia, zaczęli mówić o sprawach bezpieczeństwa w sieci Internet.

Pojawiły się nowe pojęcia, takie jak cyberprzemoc, w dużej mierze odnoszące się do dzieci i młodzieży szkolnej.

Powstało wiele fundacji i stowarzyszeń mających na celu pomoc i uświadamianie zagrożeń związanych z siecią, prowadzących przeróżne akcje medialne.

W szkole już od I klasy szkoły podstawowej dzieci muszą orientować się w sprawach związanych z bezpieczeństwem w sieci – zobowiązuje do tego nowa podstawa programowa i wprowadzenie już do pierwszego etapu edukacyjnego zajęć z komputerem.

„Odmłodniało” pokolenie rodziców; minie jeszcze kilka lat, a pojawią się w szkole dzieci, których rodzice też są już zaliczani do pokolenia tzw. cyfrowych tubylców (urodzeni po 1985 roku).

Przeprowadzono wiele badań dzieci i rodziców dotyczących zachowań dzieci i młodzieży w Internecie. Wiadomo, że coraz młodsze dzieci – 2-, 3-, 4-letnie – mają dostęp do komputera

¹ *Komputer zagrożeniem dla młodzieży* [w:] Poszukiwania nr 6, sierpień 1997.

Dziecko w sieci, a gdzie rodzice?

w sieci. A te mające 16-18 lat też są dziećmi swoich rodziców i powinny być przez nich odpowiednio wychowywane.

Razem z rozwojem Internetu (m.in. zalewem portali społecznościowych) rozwijają się i tworzą również poważne zagrożenia, takie jak wykorzystywanie seksualne dzieci lub przemoc rówieśnicza *online*. Czy rodzice sami wiedzą, że nie wszyscy w sieci są dobrzy, że pozornie serdeczny znajomy z sieci upominający się o zdjęcia lub spotkanie może okazać się niebezpiecznym przestępcą albo że anonimowość w sieci sprzyja nie tylko przestępcom, ale różnym nierozważnym zachowaniom ich własnych dzieci?

Co mną wstrząsnęło?

Uczestnicząc w różnych konferencjach i spotkaniach na temat bezpieczeństwa w Internecie, wyłapałam różne informacje:

Badania dużej populacji dzieci w wieku 12-17 lat wykazały, że co drugie spotkało się z cyberprzemocą w sieci, tzn. było świadkiem lub ofiarą cyberprzemocy¹. Wiedza grupy rodziców i nauczycieli dzieci w tym przedziale wieku i na ten temat była na poziomie zera. Czyli generalnie dorośli nie mają na ten temat pojęcia.

Badanie kawiarenek internetowych wykazało, że wielu rodziców traktuje je jako najtańszą opiekunkę dla dzieci. W kawiarenkach internetowych zostawianych jest sporo kilkuletnich nawet dzieci pod opieką rodzeństwa, dzieci w wieku szkolnym spędzają w nich nieraz wiele godzin każdego dnia.

Do poradni psychologicznej trafiło (na odwyk) dwuletnie dziecko, całkowicie uzależnione od mediów, które nie potrafi funkcjonować (spać, jeść) bez włączonego telewizora.

Moje osobiste obecne spostrzeżenia

Mam okazję do obserwacji i spotkań z dziećmi w wieku szkoły podstawowej, obserwuję ich zachowania i rozmawiam z nimi o sprawie zagrożeń

płynących z Internetu (zwracałam się do dzieci w grupach, ale w sumie dotyczy to około 80 dzieci ze szkoły podstawowej). Miałam też okazję do spotkania z rodzicami dzieci z V i VI klasy szkoły podstawowej. Nie jest to, jak widać, gruntowne badanie zagadnienia, a raczej subiektywne wnioski płynące z obserwacji i rozmów. Jakie są moje spostrzeżenia?

Dzieci są dobrze w szkole edukowane i teoretycznie wiedzą, co im może w Internecie grozić, ale z pewną butą dają do zrozumienia, że to, co wiedzą, ich nie dotyczy.

Dzieci, słuchając o zasadach bezpiecznego zachowania w Internecie, które im prezentowałam, na hasło „Włączaj komputer tylko wtedy, gdy ktoś dorosły jest w domu” reagują gromkim śmiechem. Uściślając sprawę mówią, że właśnie wówczas, gdy rodziców nie ma w domu, to za ich pozwoleniem spędzają czas przy komputerze.

Dzieci pytane, co głównie robią przy komputerze mówią o graniu (wszystkie), o skype'ie i o Facebooku. Właściwie większość ma konta na Facebooku, żadne nie czytało regulaminu i nie wie, że nie ma do tego prawa (mają poniżej 13 lat²), więc musieli skłamać, podając datę urodzenia. Rodzice też o tym nie wiedzą.

Na przedstawioną sytuację: kolega wrzucił na swojego bloga twoje okropne zdjęcie – cała szkoła się z ciebie śmieje, a on nie chce go usunąć – co z tym zrobić – i pytanie dzieci, jak powinny zareagować, padało sporo odpowiedzi (większość wie o helpline.org.pl i zna numer 800100100), ale NIKT nie podał odpowiedzi – powiedzieć, porozmawiać o tym z rodzicami, poprosić ich o pomoc.

Dzieci z V, VI klasy bardzo rozsądnie mówią, jakie przesłanie dotyczące ich bezpieczeństwa niosą np. bajki o Królownie Śnieżce czy o Czerwonym Kapturku i nawet potrafią odnieść je do sytuacji w sieci (nie bierz nic od obcych, wystrzegaj się ich, myślisz babcia – ktoś dobry, w rzeczywistości wilk – ktoś zły itp.).

Rodzice zaś są tak nieświadomi tego, co może spotkać ich dzieci w Internecie i tak niezaintere-

¹ http://gemius.pl/pl/archiwum_prasowe/2007-02-08/01 – aż 52 % internautów w wieku 12-17 lat przyznaje, że za pośrednictwem Internetu lub telefonii komórkowej miało do czynienia z przemocą werbalną – niemal połowa badanych doświadczyła wulgarnego wyzywania (47%), co piąty poniżania, ośmieszania i upokarzania (21%), a co szósty straszenia i szantażowania (16%). Jak pokazują wyniki badania, zjawiskiem powszechnym okazuje się również kradzież tożsamości – 29% nieletnich internautów potwierdza, że ktoś podszywał się pod nich w Internecie. Relatywnie najrzadziej młodzi internauci mówią o publikowaniu i rozpowszechnianiu za pośrednictwem Internetu i telefonii komórkowej kompromitujących ich materiałów (14%). Jednocześnie ponad połowa nastoletnich internautów (57%) przyznaje, że była przynajmniej raz fotografowana lub filmowana wbrew ich woli.

² Z regulaminu Facebooka: *You will not use Facebook if you are under 13.*

sowani tym, co dzieci robią, że aż smutno się robi na samą myśl o konsekwencjach.

Nauczyciel informatyki w szkole podstawowej po Dniu Bezpiecznego Internetu, który zorganizował dla dzieci, zagadnięty, czemu nie zaprasza rodziców i im nie mówi choćby części tego, co przekazuje dzieciom, odpowiada, że próbował już wielokrotnie, ale NIKT z rodziców nie ma czasu na TAKIE GŁUPOTY.

Rodzice, z którymi ja rozmawiałam (z grupy rodziców 26 dzieci jedynie 7 znalazło czas na wysłuchanie prelekcji na temat bezpieczeństwa dzieci w sieci), byli zdumieni tym, co usłyszeli, i trochę nimi to wstrząsnęło, ale chyba głównie faktem, że coś do tej pory przeoczyli, wychowując swoje dzieci. Wydawało im się, że ich dzieci właśnie spędzając czas przy komputerze, są bezpieczne i że spokojnie mogą je przy nim zostawić.

Pomoce w sieci dotyczące zagadnień bezpieczeństwa w sieci w postaci filmów są bardzo dobrze odbierane przez dzieci – lubią je oglądać, ale rodzice w ogóle ich nie znają. Są to np. dla młodszych dzieci przygody sieciaków – <http://www.sieciaki.pl>, dla nieco starszych filmy ze strony wspieranej przez Krzysztofa Hołowczyca – <http://www.321internet.pl> oraz dla młodzieży filmy z talk show Ewy Farnej – <http://wsieci.tv>.

Podsumowanie

Zdaję sobie sprawę, że zagadnienie bezpieczeństwa dzieci w sieci jest na razie sprawą na tyle nową, że pokolenie rodziców jeszcze samo w swojej edukacji „nie przerabiało” tego tematu. Jeśli rodzice 12-letnich dzieci mają po trzydzieści kilka lat, to 20 lat temu, czyli w czasie, gdy Internet zaczął być dostępny w Polsce, sami mieli po 12, 13 lat. W szkołach i rodzinach Internet na większą skalę pojawił się pod koniec lat 90. ubiegłego wieku. Nie powstały jeszcze na ten temat bajki, które można by wykorzystać w domowej edu-

cji. W odniesieniu do dzieci tu i teraz nie można czekać na doświadczenia pokoleń, które będą oczywiste dopiero za 100 lat.

Nie mam pomysłu, jak zmusić rodziców, żeby chociaż trochę zainteresowali się sprawą bezpieczeństwa własnych dzieci w sieci. Jedyne co mogą robić, to apelować do nauczycieli, aby korzystając z różnych sposobności, mówili na ten temat do rodziców i podawali im źródła do samodzielnego studiowania. Większość portali zajmujących się bezpieczeństwem ma działy przeznaczone dla rodziców.

Oto, gdzie warto zajrzeć

Przed wszystkim pod adresy, które podałam powyżej, najlepiej filmy obejrzeć z własnymi dziećmi, oraz na:

- <http://www.sieciaki.pl> jest specjalny dział przeznaczony dla rodziców i nauczycieli,
- <http://www.saferinternet.pl> znajduje się m.in. opis kampanii społecznych, kawiarenek internetowych,
- <http://www.helpline.org.pl> jest oddzielny dział przeznaczony dla rodziców,
- <http://dzieckowsieci.fdn.pl> są specjalne materiały edukacyjne dla rodziców,
- <http://www.pegi.info/pl> warto dowiedzieć się o systemie klasyfikacji gier ze względu na treści i odpowiedni wiek.

A już na zakończenie ostatnia, najtrudniejsza rada. Rodzice, zakładam, że kochacie swoje dzieci, więc wychowujcie je, ofiarowując im swoją bliskość i zainteresowanie, czyli CZAS, CZAS, CZAS.

Autorka jest nauczycielem konsultantem w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie, długoletnim nauczycielem informatyki i doradcą metodycznym w zakresie informatyki